№ 72. Środa 28. Marca 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA

Inserecya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Prenumerata na Gazetę Lwowską od 1. Kwietnia do 30. Czerwca 1866.

Ceny przedpłaty:

Dla miejscowych: Gazeta wraz z Dziennikiem urzędowym . . . . **4 złr. w. a.**
Gazeta sama (bez Dziennika urzędowego) . . . . **2 „ „**

Dla zamiejscowych (z codzienną przesyłką pocztową): Gazeta wraz z Dziennikiem urzędowym . . . . **5 „ „**
Gazeta sama (bez Dziennika urzędowego) . . . . **3 „ „**

Za pojedynczą opłatą 7 centów od wiersza umieszczają się inseraty równocześnie w dwóch Gazetach urzędowych, polskiej i niemieckiej.

Przesyłki (franco) odbiera **Administracya Gazety Lwowskiej, (ulica Wałowa nr. 370).**

☞ Zwraca się uwagę na to, że otwarta jest prenumerata na Gazetę samą (bez Dziennika urzędowego) **za połowę ceny.**

O ważniejszych wypadkach przynosi Gazeta Lwowska własne telegramy, a w ciągu obrad sejmu krajowego dodaje bezpłatnie stenograficzne sprawozdania.

Część nieurzędowa.

Lwów, 28. marca.

Telegram paryzki w *N. Fr. Presse* z 26. b. m. przyniósł wiadomość, jakoby *układano się o nową pożyczkę austryacką* z ziemskim instytutem kredytowym w Paryżu i w Wiedniu. *Jener. Kor.* oświadcza jednak, że jest upoważniony zaprzeczyć stanowczo temu doniesieniu.

Sprawozdania o obchodzie *uroczystości urodzin* Jego Mości Króla Pruskiego w Szlezwik-Holsztynie, świadczące o najserdeczniejszem braterstwie austryackich i pruskich załog w Księstwach, wywołały spokojniejsze nieco zapatrywanie się prasy niemieckiej na stan rzeczy, a berlińskie korespondencye wyprowadzają ztąd nawet wniosek o zmianie polityki, która ożywiła w Berlinie nadzieję utrzymania pokoju. Mianowicie na giełdzie miała ta nadzieja znachodzić silne poparcie.

O *obecności jenerała Govone w Berlinie* powiada *La France*, że w stolicy pruskiej chcianoby jej nadać jakiś związek z postawą Prus wobec Austryi. Trudno jednak przypuszczać, by jenerał ten znajdował się w Berlinie w misyi dyplomatycznej, i rozsiewane w tym względzie pogłoski będą zapewnie tylko rodzajem pogróżki dla Wiednia.

Fremdeblatt dowiaduje się z niezawodnego źródła, że wszystkie szczegóły o domniemanej treści spodziewanego w Wiedniu ultimatum pruskiego nie mają zadnej podstawy. To pewna, że ultimatum jest oczekiwane a zdaje się, że Prusy dla tego tylko ociągają się z nadesłaniem go aby żądaniom swoim dodać wagi przez remonstracyę wojskową. Uzbrojenie w Prusach postępuje szybko a ztąd i Austrya widzi się spowodowaną do podobnych kroków aby w danym razie gdyby np. wynagrodzenie pieniężne proponować miano, mogła wystąpić stanowczo.

Jak słychać, ma W. Księstwo *Badeńskie* wystąpić wkrótce z *wnioskiem*, który nieodnosząc się wprost do nieporozumienia obudwu głównych mocarstw niemieckich lecz oparty tylko na prawnej naturze stosunków ma *obudzić nanowo czynność związku w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej*, a ułożony będzie w taki sposób, że Prusy nie będą mogły odeprzeć go jako formalnie nieuprawniony, a Austrya będzie miała wszelki powód popierać go dla jego materyalnej osnowy. Pan Edelsheim był temi dniami sam w Frankfurcie, ażeby działać w duchu swojego wniosku.

W szczególnej formie *La France* zaprzecza doniesieniu dzienników angielskich o rozmowie p. Drouyn de Lhuys z hr. Goltzem, w której minister francuzki miał oświadczyć, iż kwestya Księstw Nadelbiańskich nie może być inaczej rozwiązaną jak na konferencyi europejskiej. Otóż *La France* zaprzeczeniem swem stwierdza powyższe doniesienie; mówi bowiem: „Za daleko zaszedł dziennik angielski, podając szczegóły rozmowy poufnej, która nie miała w sobie nic urzędowego; wszelako mniemamy z wielką pewnością, że co się tyczy kwestyi Księstw, zdanie przypisywane panu Drouyn de Lhuys jest zupełnie prawdziwe."

Do *Indep.* piszą z Londynu, że rząd tamtejszy otrzymał z Berlina i Wiednia doniesienia zapowiadające bliskie załatwienie kwestyi Księstw. Król pruski uznał, że wojna z Austryą nie przyniosłaby korzyści ani Niemcom ani Księstwom. Ale że obadwa mocarstwa powróciły na drogę pokoju zawdzięczać należy bardziej wysokim wpływom niż dyplomacyi. Dwór angielski pośredniczył w Berlinie i Wiedniu i usiłował przekonać mocarstwa, że wojna domowa tylko zagranicy przyniosłaby korzyść. Włochy nie połączyłyby się z Prusami bez przyzwolenia i współudziału Francyi, która nie chce mieszać się w żadne zajścia.

Na konferencyi w sprawie Księstw Naddunajskich zrobiono dotąd kilka propozycyi, między któremi jest najważniejszym projekt utrzymywania unii Księstw. Inne odnoszą się do kwestyi, czy zgromadzenie prawodawcze w Bukareszcie jest kompetentne co do wyboru Hospodara, lub czy mają być zwołane dwa zgromadzenia, z których jeden obradowałby w Jassach; dalej idzie o to, czy do wyboru Hospodara mają być ustanowieni osobni komisarze czy też rezydujący w Bukareszcie konzulowie. Stanowiska stronnictw nie są jeszcze wyraźne, gdyż Prusy i Włochy wcale się jeszcze nie oświadczyły. Rosya obstaje mocno przy utrzymaniu traktatów, podług których połączenie Księstw było ważnem tylko co do ustanowienia Księcia Kuzy ad personam, do którego to zdania przychyla się także Porta.

Sprawa *subskrypcyi narodowej we Włoszech na umorzenie długu państwa* niestoi wcale świetnie dotychczas. Podług doniesienia *Monitora* wynosiła dotąd ogólna suma subskrypcyi 6,691.884 fr., do czego doliczyć potrzeba jeszcze 11.300 fr. rent i 513 fr. miesięcznej płacy urzędników, wojskowych i pensyonistów. Z owych 6,691·884 fr. subskrybowali Król i członkowie famili królewskiej 1,210 000, a osoby prywatne 1,924.384 fr. Subskrypcya wszystkich miast wynosi 2,057.000 do czego sam Napoleon przyczynił się kwotą 1,000.000, a Bari 500.000 fr. W końcu ofiarował jeden Wenecyanin 500.000 fr. *Monitor* wnosi z dotychczasowego rezultatu, że trudno wyobrazić sobie nawet w przybliżeniu sposób, w jaki subskrypcya narodowa zamyśla umorzyć dług państwa.

Hiszpański admirał Nunez miał zaproponować Chilenom zawieszenie broni, jeżli wydadzą jeden z pojmanych okrętów hiszpańskich z załogą. Ale Chileni odrzucili ten warunek jak również wszelką konferencyę na hiszpańskim okręcie admiralskim.

Telegram z Broodu przyniósł temi dniami wiadomość, że załogi w głównych miastach *Bosnii* mają być wzmocnione, i że Turcya buduje szańce u serbsko-bośniańskiej granicy. Teraz donoszą od tej granicy, że między serbskiem i tureckiem wojskiem zaszły już utarczki. Powodem jednej takiej utarczki miało być wtargnięcie Turków pod Jaworem do Serbii, i przy tej sposobności zginął ze strony serbskiej oficer Laza Bogdanowicz. Bliższych szczegółów o tem starciu nie ma dotąd.

W *Boliwii* odniosła armia narodowa w dniu 24. stycznia świetne zwycięstwo nad powstańcami, co zapewniło stanowisko prezydenta Melgereja i powróciło spokój krajowi. Boliwia nie chciała przyłączyć się do przymierza między Peruwią, Chili i Ekuadorem.

Lwów, 27. marca. W śród błogiego pokoju, którym od paru lat cieszy się świat cały, pojawiły się od niejakiego czasu zatrważające pogłoski o groźnych między Austryą a Prusami zatargach, ba nawet o wojnie, na którąby się między temi mocarstwy zanosić miało. Pogłoski te powstały głównie z licznych artykułów dzienników, niestety półurzędowych, pruskich, powtarzających bez przestanku, że Prusy bądź co bądź Szlezwik i Holsztyn ostatecznie posiąść muszą, że nie cofną się przed żadnym środkiem do celu tego doprowadzić mogącym. Artykułom tym dziennikarskim nie przypisywanoby tak wielkiego znaczenia, gdyby je niejako nie popierały głuche wieści o zbrojeniu się Prus, którym to wieściom zaprzeczyć, rząd pruski nie uważał za stosowne. Dzienniki i owszem półurzędowe pruskie, osobliwszej chwytając się taktyki, usiłowały wmowić w publiczność, że to Austrya się zbroi i tym sposobem zmusza Prusy do mobilizowania sił swoich, ażeby ich wypadki jak w 1850 roku nie przewidzianie nie zaskoczyły. Szorstki przy tem ton półurzędowego dziennikarstwa pruskiego we wszystkiem, co stosunków z Austryą dotycze, wiadomości, że ajenci dyplomatyczni

pruscy we Włoszech staraja się wszelkiemi sposobami schlebiać próżności narodowej Włochów, wszystko to sprawiło, iż chociaż Europa prawie jednomyślnie odpycha wszelką myśl wojny, jednak opinia publiczna zatrważać się poczęła. Skutki tego zatrwożenia dały się dotąd uczuć na wszystkich giełdach europejskich, spowodowały dalszy spadek papierów publicznych i tak już bardzo nizko stojących, sprawiły nawet, że ażio na srebrze, które niemal już zupełnie znikło, znow podnosić się poczynało.

Jest niestety w Prusiech pewne stronnictwo blisko tronu stojące, któremu się zdaje, że Prusy nie doszły jeszcze do właściwego stopnia potęgi i świetności, ze na drodze zaborów zwiększać się jeszcze muszą, w obecnych granicach pozostać nie mogą. Stronnictwo to mniemająe się ożywione duchem Fryderyka Wielkiego, ma prawo za nic, siła u niego wszystkiem, według niego bez krwi i żelaza niczego dokonać nie można. Szlezwik i Holsztyn, wspólną bronią Austryi i Prus z pod jarzma duńskiego wyswobodzone, stronnictwu temu zdaje się pierwszą zdobyczą, którą z rąk wypuścić nie można, którą przywłaszczyć sobie koniecznie potrzeba. Ale Szlezwik i Holsztyn na mocy traktatu wiedeńskiego wspólnie Austryi i Prusom odstąpiony został; konwencya zaś gasteinska po długich wywodach uregulowała zarząd tymczasowy krajów tych, zanim ostateczny ich los zadecydowany nie będzie. Według tej konwencyi Prusy rządza Szlezwikiem, Austrya zaś Holsztynem, i zdaje się, iż na tej drodze wszelki powód do zatargów usunięty został. Austrya tylko żaliéby się mogła, iż rząd pruski ogłosił pod dn. 11. marca w Szlezwiku ustawę, przekraczającą poniekąd zakres rządów, tymczasowo sprawować się mających.

Lecz stronnictwu, o którem wspomnieliśmy, nawet konwencya gasteinska jeszcze nie wystarcza. Chciałoby ono pozbyć się zupełnie kondominatu austryackiego w Księstwach zaelbiańskich, ażeby księstwa te per fas et nefas do korony pruskiej jako prostą zdobycz przyłączyć. Że zaś Austrya praw jakie krwią swych żołnierzy wywalczyła, jakie jej traktatem przyznane zostały, zrzec się nie może, przeto pogróżką wojny zmusić ją do tego potrzeba. Austrya pogróżką zastraszyć sie nie da; stronnictwo więc wojenne w Prusiech, dla dopięcia ambitnych swoich zamiarów, nie wzdrygnęłoby się nawet przed bratobójczą wojną, mówimy bratobójczą, bo Austrya przecież równie jak Prusy, niemieckiem jest mocarstwem.

Stronnictwo w Prusiech, o zdobyczach i zaborach marzące, jest prawdziwym anachronizmem w czasie naszym, dziś bowiem o zdobyczach i zaborach nikt już nie myśli. Fryderyk drugi i Napoleon pierwszy byliby zarówno niemożliwi w epoce obecnej. Dziś jest coś, co pod względem wojny krępuje władzę najabsolutniejszych nawet monarchów, jest zdanie ludów, jest opinia publiczna, z któremi rachować się trzeba, a zdanie ludów i opinia publiczna potępiły jednomyślnie wszelką wojnę o jakiś szmat kraju prowadzić się mającą. Dziś ludy o wojnie, o zaborach wcale już nie myślą; zajęte uczciwą pracą i szlachetnem współzawodnictwem na polu rolnictwa, przemysłu i handlu, z oburzeniem odpychają wszystko co tylko tamować może rozwój moralnego ich i materyalnego postępu.

Gdyby więc, czego wcale przypuścić nie można, stronnictwo wojenne w Prusiech stanęło górą i walkę z Austryą rozpoczęło, w takim razie opinia publiczna, sumienie publiczne w Niemczech i w całej Europie stanęłyby po stronie Austryi i wojna najfatalniej dla Prus wypaśćby musiała. Dziś bowiem okoliczności wcale są inne jak były w przeszłym wieku, w czasie wojny szląskiej i siedmioletniej. Jest wprawdzie w Prusiech i armia dobrze zorganizowana i finanse w kwitnącym stanie, ale nie masz owego potężnego jeniuszu, który na polu bitwy zyskiwał przewagę, nie masz Fryderyka Wielkiego, który nawet po przegranej, w najtrudniejszych okolicznościach poradzić sobie umiał, sprostał największym trudnościom. Dziś Prusy mogłyby wprawdzie podbechtać przeciwko Austryi Włochy, które na zdobycz Wenecyi czychają, ale natomiast, wątpić o tem nie można, po stronie Austryi stanęłyby całe Niemcy, bo Austrya walczyłaby w obronie praw Niemiec całych. A dzisiejsze państwa niemieckie drugiego rzędu, to nie owa bezsilna rzesza niemiecka ośmnastego wieku. Dziś każde z nich ma wojsko dobrze zorganizowane, które, chociaż mniej silne, wojsku pruskiemu w niczem jednak nie ustępuje. Dziś nikt nie mógłby zająć całej Saxonii bez wystrzału, jak się to Fryderykowi drugiemu w wojnach jego udawało. Jeżeli zaś przypuścić trudno żeby lud pruski podzielał zapał stronnictwa, któreby nierozsądkiem swym bratobójczą wojnę wywołał, to znów ludy Austryi powstałyby jak jeden mąż w obronie monarchii, pod której berłem dziś szczęśliwie żyją, widząc poszanowane historyczne prawa swoje. I tego z uwagi spuścić nie można, iż w ośmnastym wieku Prusy nie miały lewego brzegu do stracenia, bo go jeszcze nie posiadały. A któż za to zaręczy, iż pomimo pokojowego dziś usposobienia Cesarza Napoleona, na widok walki w Niemczech, nie odezwą się we Francyi zachcianki naturalnych granic, zachcianki które zupełnie i szczerze dotąd nie wygasły. Duobus litigantibus tertius gaudet, to stare przysłowie, któreby się tu ze szkodą Prus z łatwością sprawdzić mogło.

Ale wszystko to są hipotezy, które się nigdy nie sprawdzą, bo dumne zamiary stronnictwa wojennego w Prusiech rozbiją się o rozsądek, o prawy charakter Króla Wilhelma. Monarcha któremu Opatrzność rządy Prus powierzyła, zanadto jest znany z religijnych uczuć swoich, z sumiennego przestrzegania zawartych umów i traktatów, ażeby na chwilę tylko mniemać można, że nie odepchnie zgubnych podszeptów, chcących go przeprawić o utratę chluby mądrości i umiarkowania, któremi słusznie dotąd słynie. Nie jesteśmy prorokami przyszłości, nie rościmy sobie prawa do przepowiadania tego co stać się może, ale sądząc z premisów jakie przed sobą widzimy, zdaje nam się, że wszelkie pogłoski wojenne, któremi trwoży się świat cały, żadnej nie mają podstawy. Nie tracmy wcale nadziei iż między Austryą i Prusami przyjdzie do przyjacielskiego porozumienia się, że wzmocni się jeszcze węzeł sojuszu, obadwa te mocarstwa łączący. Cały Szlezwik i Holsztyn, o które tu idzie, mają niespełna milion ludności. Któż uwierzy iż o posiadanie drobnej tej krainy dwa potężne mocarstwa mogłyby prowadzić między sobą wojnę, której dalszych rozmiarów nikt przewidziećby nie zdołał. Juz sama niepewność obecnych stosunków, sama acz tylko na pogłoskach oparta obawa wojny, napełniła trwogą świat cały, wywołała popłoch na giełdach, spowodowała stagnacyę w rozwoju wielu przedsiębierstw handlowych i przemysłowych, a tem samem wielu dotkliwych strat stała się przyczyną. Nie wątpimy że sytuacya obecna wkrótce się rozjaśni, że obawa zatargów zniknie, że Europa znów z całą energią zająć się będzie mogła pracami pokoju, szlachetnem współzawodnictwem na wystawach przemysłu i sztuk pięknych, jako jedyną walką, która godnie odpowiada cywilizacyi naszego wieku i czasu.

Cóż jeszcze powiedzieć o owych dziennikach pruskich, które na serio prawią że Prusy się zbroić muszą, dlatego że Austrya się uzbraja. Toż dzienniki te wmówić w świat usiłują, że to Austrya wojnę z Prusami rozpocznie a przynajmniej o rozpoczęciu jej zamyśla. Któż tu nie pozna się na farbowanych lisach, nota bene na lisach bardzo niezgrabnie ufarbowanych. Zła wiara tylko lub zupełny idiotyzm polityczny Austryę o zamiar prowadzenia wojny zaczepnej posądzać mogą, bo któż nie wie że Austrya sprawami wewnętrznej swej reorganizacyi wyłącznie zajęta, o wojnie zaczepnej myśléć wcale nie może, pokoju równie jak cała Europa goraco pragnie i potrzebuje. Dzienniki pruskie żartują sobie snać z czytelników swoich, prawiąc im rzeczy, których nikt wierzyć niemoże.

Monarchia Austryacka.

Sześćdziesiąte drugie i trzecie posiedzenie Sejmu krajowego dnia 27. marca 1866.

Marszałek krajowy x. *Leon Sapieha* zagaił posiedzenie o godzinie $10^1/_2$ przed południem. Obecnych posłów było 130. Ze strony Rządu: c. k komisarz rządowy, radzca dworu pan *Possinger*.

Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia odczytano dalszy ciąg petycyi wniesionych do Sejmu od nr. 2440 do 2468.

Ogłoszono potem następujący rezultat wyboru trzech członków dla wzmocnienia komisyi konkurencyjnej. Głosujących było 75. Wybrani zostali hr. Badeni, ks. Ruczka i ks. Guszalewicz.

Hr. *Henryk Wodzicki* przedłożył następujące wnioski komisyi administracyjnej odnoszące się do stosunku galicyjskich kolei żelaznych do kraju:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem uprasza Najjaśniejszego Pana:

„*a)* Aby dodatki do podatków przez przedsiębiorstwo kolei żelaznej Karola Ludwika na korzyść funduszu krajowego galicyjskiego i funduszów indemnizacyjnych opłacane były, a to w kwocie procentowej na Arcyksięstwo Niższej Austryi na r. 1865 przypadającej. *b)* Aby dodatki do podatków przez przedsiębiorstwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej od chwili gdy ten obowiązek dla niej zajdzie na korzyść funduszu krajowego galicyjskiego i funduszów indemnizacyjnych opłacane były a to w kwocie procentowej na Arcyksięstwo Niższej Austryi na r. 1865 przypadającej. *c)* Aby przedsiębiorstwa kolei żelaznych galicyjskich dodatki gminne do podatków tylko na korzyść miast Lwowa i Krakowa płacić obowiązane były; i gdyby we Lwowie lub Krakowie lub w obu tych miastach dodatki gminne do podatków dochodowego i zarobkowego wprowadzone zostały, dodatki te dla Lwowa lub Krakowa lub obu tych miast razem wzięte przez przedsiębiorstwa kolei żelaznych płacić się mające, kwoty procentowej dla miasta Wiednia w r. 1865 opłacanej w żadnym razie nie przekraczały."

Wnioski te bez dyskusyi przyjęto i zaraz w trzeciem czytaniu ostatecznie uchwalono.

P. *Zyblikiewicz* przedłożył sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach pokrycia i potrzeb funduszu krajowego, funduszów indemnizacyjnych tudzież funduszu domestykalnego na rok administracyjny 1866.

W dyskusyi ogólnej wniósł p. *Starowiejski* ażeby Wydział krajowy na najbliższej sesyi sejmowej po dokładnem rozpoznaniu stosunków krajowych przedłożył Sejmowi projekt, do jakich podatków niestałych i w jakiej wysokości mogą być dla pokrycia wydatków krajowych nałożone dodatki do tychże podatków, a o ile by cyfra wydatków krajowych przez dodatki do podatków niestałych nie mogła być pokrytą, przedłoży Wydział krajowy dalszy projekt względem rozkładu pozostającej jeszcze do pokrycia sumy wydatków krajowych na te przedmioty od których się opłacają stałe podatki z tem zastrzeżeniem, ażeby za podstawę rozkładu nie były wzięte podatki: gruntowy, domowo-czynszowy i dochodowy, ale sam dochód, od którego powyższe podatki się opłacają. Dodatki do podatków zarobkowego i klasyczno-domowego mają być układane według dotychczasowego używania.

Dalszy wniosek p. *Starowiejskiego* był, ażeby już na rok 1866 jedną trzecią część podatku gruntowego uwolniono od dodatków do podatków, na cyfrę odnośną rozłożono na podatki niestałe.

Obadwa te wnioski zostały dostatecznie poparte.

P. *Gniewosz* wniósł, ażeby wyjątkowo na rok administracyjny 1866 Wydział krajowy był upoważniony przenosić oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryki innej.

P. *Wężyk* wyraża zdanie, ażeby obadwa wnioski p. Starowiejskiego odesłano do Wydziału krajowego z poleceniem przedłożenia projektu reformy rozkładu dodatków do podatków w przyszłej sesyi.

Ks. *Naumowicz* robi uwagę, że komisya budżetowa w ułożeniu budżetu, według jego zdania miała na oku wprawdzie oszczędność ale niesprawiedliwie sobie postąpiła ze względu na narodowość ruską nie uwzględniwszy ani żądania zasiłku dla gimnazyum Buczackiego, ani subwencyi dla teatru ruskiego.

P. *Ludwik Skrzyński* odpiera zarzuty ks. Naumowicza, oświadczając, że komisya budżetowa nie kierowała się względami lub niechęciami, do jakiej narodowości lecz dobro całego kraju miała na oku.

C. k. komisarz rządowy odpiera dowodnie zarzuty komisyi, jakoby budżet przez rząd ułożony był niedostateczny. Jeżeli komisya chciała przedstawić trudności w układaniu budżetu, to tej trudności zapoznać nie można, bo do tego potrzeba wiele czasu, siły i pracy. Budżet składa się z pozycyi stałych i niestałych. Te ostatnie przedstawiają cyfrę przeciętną, którą niepodobna uzasadnić w budżecie ad do najdrobniejszych szczegółów. Opierają się bowiem na zamknięciu rachunków, rachunki zaś musianoby sprawdzać z żurnałów alegatów i ksiąg kontowych. Gdyby komisya była objawiła życzenie wglądnienia w te księgi, c. k. komisarz rządowy byłby temu życzeniu zadość uczynił, lubo sprowadzenie całych fur aktów nie byłoby przyniosło pożytku.

Po zamknięciu dyskusyi uchwalono następujący wniosek komisyi:

„Uchwały nad preliminarzami funduszu krajowego tudzież funduszów indemnizacyjnych zapaść mające, nie mają w niczem przesądzać prawom, jakie kraj mieć może do majątku lub dochodów, preliminarzami nie objętych. Uchwały te nie mogą także być poczytane za tytuły prawne jakichkolwiek stałych zobowiązań kraju, jeżeliby wydatki uchwalić się mające nie podlegały na żadnych innych podstawach prawnych.“

Następnie uchwalono na wniosek komisyi, iż suma 9922 złr. ma być w rubryce pokrycia na budżecie zamieszczona.

Przy rubryce „potrzeb“ przyjęto według wniosku komisyi następujące oddziały:

I. *Koszta reprezentacyi kraju:*

A. Sejm krajowy	90.632 złr.
B. Wydział krajowy	18.000 „
Razem . .	108.632 złr.

II. Koszta zarządu razem 47.542 złr.

Przy dyskusyi nad tym oddziałem uchwalono na wniosek p. *Koczyńskiego*, aby archiwiście Wydziału krajowego Janowi Pawulskiemu w uznaniu długoletnich zasług dodano do emerytury jako nadzwyczajny dodatek 250 złr. rocznie.

Dalej uchwalono na wniosek komisyi budżetowej, aby Ludwice Rzepińskiej, sierocie po archiwiście byłego Wydziału stanowego wypłacano roczne wsparcie w kwocie 120 złr.

Na wniosek p. *Boczkowskiego* uchwalono dla Adolfiny i Gabryeli Bojarskich, sierót po Janie Bojarskim, sekretarzu byłego Wydziału stanowego, roczne wsparcie po 50 złr., a Anastazyi Leonowiczowej, wdowie po odźwiernym Wydziału krajowego, pensyę 200 złr.

III. *Koszta leczenia chorych ubogich* w sumie	211.600 złr.
IV. *Koszta szczepienia ospy*	18.126 „
V. *Wydatki sanitarne*	9000 „
VI. *Zasiłki dla zakładów dobroczynnych* . .	5582 „

VII. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.

a) stypendya . . . . 1904 „

Wniosek p. *Starowiejskiego* podany powyżej a odnoszący się do reformy rozkładu dodatków do podatków odesłano do Wydziału krajowego.

W końcu posiedzenia odpowiedział c. k. *komisarz rządowy* na interpelacyę p. Hubickiego co do dowolnego rozstrzygania sporów serwitutowych ze strony przełożonego obwodu Złoczowskiego i na interpelacyę p. Borysikiewicza o stosunkach pogranicznej gminy Szydłowiec Obydwie odpowiedzi c. k. komisarza rządowego podamy w najbliższym numerze gazety.

Posiedzenie zamknięto o godz. 2½ po południu. Przyszłe posiedzenie o 6tej godzinie wieczór. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Henryka hr. Wodzickiego w przedmiocie prośby do Najjaśn. Pana o ustanowienie kanclerza dla Galicyi z W. Księstwem Krakowskiem.

Następne posiedzenie tego samego dnia zagaił Marszałek krajowy książę *Leon Sapieha* o godzinie 6½ wieczór. Obecnych posłów było 130. Ze strony rządu: C. k. komisarz rządowy radzca dworu p. *Possinger*.

Po przyjęciu protokołu ostatniego posiedzenia przedłożył p. *Kraiński* następujące sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Henryka hr. Wodzickiego w przedmiocie prośby do Najjaśniejszego Pana o ustanowienie kanclerza dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem:

Wysoki Sejmie!

Uchwałą, na wczorajszem posiedzeniu powziętą, poleciła wys. Izba Wydziałowi krajowemu zbadanie wniosku posła Henryka hr. Wodzickiego w przedmiocie prośby do Najjaśniejszego Pana o ustanowienie kanclerza dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem. Wydział krajowy zgadzając się z istotą wniosku i poczyniwszy w projekcie prośby do Najjaśniejszego Pana niektóre zmiany, ma zaszczyt przedstawić wys. Izbie następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy:

I. Uchwalić następującą prośbę do Najjaśniejszego Pana o ustanowienie Kanclerza dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem:

Najjaśniejszy Panie!

Pierwszy raz od lat wielu miał kraj nasz sposobność radzenia nad własnemi sprawami.

Przedłożenia Rządu Waszej Ces. Król. Apostolskiej Mości, wnioski Reprezentantów kraju i liczne do Sejmu petycye, odkrywały niedostatki i ciężkie rany krajowi w przeszłości zadane.

Nie obraz jednak tej smutnej przeszłości mamy zamiar złożyć u stopni Najwyższego Tronu, ani chcemy zasmucać serca Waszej Ces. Król. Apostolskiej Mości wypowiadaniem naszych przez poprzednie systemy sprowadzonych nieszczęść i dolegliwości, lecz o tyle o nich pamiętać jesteśmy zniewoleni, o ile naszym jest obowiązkiem starać się o zaradzenie złemu, i ku lepszej dążyć przyszłości.

Przyszłość więc mając na oku, odwołujemy się do wzniosłych zasad, które Najjaśniejszy Panie w Manifeście wiekopomnym z 20go września roku ubiegłego wyrzec raczyłeś, i mamy głębokie przekonanie, że myśl słowami Monarszemi wskazana, w dalszem rozwinięciu się i zastosowaniu, zakres działania i znaczenie Reprezentacyi kraju rozszerzy i tym sposobem do ustalenia zachwianych stosunków społecznych i ugruntowania winnego dla prawa poszanowania doprowadzi.

Najważniejsze sprawy czekają załatwienia. Podźwignienie kraju z obecnego stanu zubożenia; zapobieżenie grożącemu z powodu niestosownego opodatkowania dalszemu wyniszczeniu sił produkcyjnych; zakończenie sporów o grunta i służebnictwa, będących główną przyczyną niesnasek rozstrajających harmonię społeczną; ustalenie praw własności i zniesienie szkodliwych pęt własność ziemską krępujących; organizacya gmin i urzędów; urządzenie wychowania publicznego na podstawach narodowych i podniesienie oświaty ludu; oto są najważniejsze zadania, które chwila obecna przyszłości przekazuje.

Od ustaw stosunkom i potrzebom kraju odpowiednich i od tychże ustaw sumiennego i umiejętnego wykonania, zależy szczęśliwe tych ważnych zadań rozwiązanie.

Do takiego jednak rozwiązania przyjść możemy jedynie z pomocą krajowca, znającego stosunki krajowi naszemu właściwe, związanego z krajem wspólnością uczuć, życzeń i interesów, któryby w Radzie Korony odpowiednie ważności kraju naszego zajmował stanowisko, był tamże przedstawicielem i rzecznikiem jego interesów i potrzeb, i miał sobie powierzony naczelny kierunek spraw krajowych.

W głębokiem przekonaniu o niezbędnej dla dobra kraju takiego urzędu potrzebie, zanosi Sejm do stopni Tronu Waszej C. K. Apostolskiej Mości najpokorniejszą prośbę, abyś Najmiłościwiej raczył ustanowić przy swoim boku Kanclerza dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zanosząc tę prośbę, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składa u stóp Waszej C. K. Apostol. Mości zapewnienie głębokiej czci i niezłomnej wierności.

II. Uchwalić zaniesienie tej prośby do stóp Tronu Najjaśniejszego Pana przez wybrać się mającą z Sejmu deputacyę.

III. Uchwalić prośbę do Najjaśniejszego Pana o zezwolenie na wysłanie tej deputacyi.

Przy otwarciu ogólnej dyskusyi zabrał głos poseł *Henryk hr. Wodzicki*, wyjaśniając w dłuższej przemowie myśl, doniosłość i ważność postawionego wniosku.

Ks. *Kuziemski* przemawiając w imieniu narodu ruskiego wytacza w obszernej mowie zażalenia mniejszości ruskich posłów przeciw większości sejmowej nieuwzględniającej według zdania mowcy potrzeb i życzeń narodowości ruskiej, i stawia w końcu wniosek, ażeby nad wnioskiem Wydziału krajowego Izba przeszła do porządku dziennego.

P. *Szemelowski* protestuje w imieniu Rusinów przeciw zarzutom poprzedniego mowcy.

Ks. *Pawlików* popierając wniosek ks. Kuziemskiego oświadcza w imieniu mniejszości, że gdyby wniosek o przejście do porządku został uchylony, posłowie ruscy nie będą brać udziału w specyalnej rozprawie nad wnioskiem Wydziału krajowego.

P. *Krzeczunowicz* popierał w świetnej, kilkakrotnie hucznemi oklaskami przerywanej mowie wniosek Wydziału krajowego, odpierając zarzuty posłów ruskich.

P. *Kraiński* wyjaśniając stronę przedmiotową wniosku dał w mowie treściwy historyczny pogląd na administracyę Galicyi, polecając ostatecznie przyjęcie wniosku Wydziału krajowego. Mowa ta również przyjęta była żywemi oklaskami.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej wniosek ks. Kuziemskiego o przejście do porządku dziennego większością głosów został uchylony.

Po tej uchwale posłowie ruscy opuścili salę obrad sejmowych. Według przedsięwziętego obliczenia pozostało w sali 85 posłów.

Skonstatowawszy komplet przystąpiono do specyalnej rozprawy, przyczem wnioski Wydziału krajowego bez dyskusyi jednomyślnie zostały przyjęte.

W końcu przystąpiono do wyboru pięciu członków deputacyi do Najjaśniejszego Pana. Rezultat wyboru ogłoszony będzie na przyszłem posiedzeniu.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 9. wieczór. Przyszłe posiedzenie we środę. Na porządku dziennym: Wybór jednego zastępcy do Wydziału krajowego z całego Sejmu i dalsze rozprawy nad budżetem.

Lwów, 27. marca. *(Ofiara dobroczynna.)* Emigracya polska w Genewie przesłała na dotkniętych głodem mieszkańców Galicyi sto franków, zaś stowarzyszenie techniczne we Lwowie złożyło na tenże sam cel 30 złr. w. a., które to czyny szlachetne podaje centralna komisya do publicznej wiadomości z wyrazem należytej podzięki.

Z centralnej komisyi.

Wiedeń, 26. marca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Oboje Najjaśn. Państwo tudzież J. C. M. Arcyksiążęta znajdowali się wczoraj o godz. 10. przed południem na święceniu palm w kościele zamkowym. Po nabożeństwie Jego ces. Mość przyjmował p. ministra wojny Franka, kanclerza nadwornego Majlatha i hr. Esterhazy, tudzież w południe pp. ministrów hr. Belcredi i hr Mensdorffa.

Książę August Arenberg przybył tu wczoraj z Węgier.

Gazeta wiedeńska ogłasza ustawę z 23. marca 1866, mocą której juryzdykcya c. k. władzom policyjnym w Linzu, Salzburgu, Gracu, Lublanie, Zarze i Insbrucku na podstawie §. 2. i 3. ustawy z 22. października 1862 przysłużająca, przechodzi w wypadkach przekroczeń na sądy powiatowe.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 20. marca. *(Stan rzeczy.)* Korespondent *Debatty* pisze: Na podstawie wiarogodnych wiadomości mogę donieść z pewnością, że rosyjski korpus pod dowództwem Kotzebuego pomimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń obozuje nad Prutem, i że tureckie wojska w sile 40.000 ludzi posuwają się wzdłuż Dunaju ku ujściom jego pod Szumlą i Suliną, za któremi wysłano niedawno jako posiłek turecko-polską kawaleryę. Nie dałoby się urzędownie zaprzeczyć, że w kraju uwijają się obcy ajenci, których postępowanie nie może nikogo pozostawiać w wątpliwości co do tego, zkąd oni pochodzą i co zamierzają. Chcianoby za wszelką cenę rozerwać unię Księstw, ażeby łowić ryby w mętnej wodzie, i ztąd pochodzi owe mnóstwo krajowych i obcych kandydatów.

Sesya izby, która kończyła się z dniem 17. b. m. została przedłużona do 17. kwietnia. Prezydent ministrów motywował to przedłużenie temi słowy: „Ze względu na ważne położenie musimy pozostać ciągle zebrani, ażeby Europa wiedziała, jak lud i rząd zgodnie i zupełnie są gotowi utrzymać wotum i zasady z 23. lutego.“ Na ostatnich posiedzeniach izby zajmowano się kwestyą koncesyi i unieważniono wszystkie koncesye nadane przez Księcia Kuzę.

Z powodu niedostatku i głodu, który panuje w dystryktach mołdawskich Jas, Suczawy, Dorohoi, Botuszan i Bałanu, zakazał rząd wywóz zboża w tych dystryktach. Dla wspierania nieszczęśliwych zawiązały tutejsze domy z arystokracyi komitet i zebrało już z dobrowolnych ofiar 5000 dukatów, które rozdano już najbardziej potrzebującym wsparcia. Temi dniami zaś wyprawiono za staraniem tego komitetu wielki festyn muzyczny w ogrodzie Cismeydu, z którego wpłynęło 15.000 piastrów.

Kronika.

(Rozprawy ostateczne) w lwowskim c. k. sądzie krajowym. Lichwa. Antoni Wilczyński z Drohobyczy, pisarz prywatny we Lwowie, 68 lat liczący, stanu wolnego, obrz. rz. kat. skazany został dn. 26. b. m. za lichwę, na utratę procentów w kwocie 380 złr., tudzież połowy kapitału w kwocie 95 zł. wynagrodzenia szkody w kwocie 300 złr. i zwrot kosztów sądowych. (Prezyd. radzca sądu kraj. pan Ortyński, oskarzyciel zastępca prok. pań. p. Lewicki).

W Żukowie pod Cieszanowem dn. 22. stycznia b. r. w nocy, stróże nocni dostrzegli pod kościołem człowieka, który ukrywał się w kącie i zaraz go przytrzymali. Był nim kmieć tamtejszy Wasyl Borkowski, 44 lat liczący, ojciec 6 dzieci obr. gr. k. Nazajutrz w temże samem miejscu, w którem aresztowano Borkowskiego, ujrzano przystawioną do okna drabinę, szyby wytłuczone i znaleziono krój od pługa, który miał zapewne służyć do wyłamania kraty. B. przyznał się, że chciał zabrać przechowywane w kościele pieniądze będące własnością gminy. Na rozprawie ostatecznej w dn. 26. b. m. skazany został na 2 miesiące ciężkiego więzienia zaostrzonego postem w każdym tygodniu i przyjął karę (prez. radzca sądu kraj. p. Jorkasz, oskarz. radzca sądu kraj. i prok. państwa p. Danek).

(Pożary.) W Grochowcach w powiecie Niżankowieckim dn. 13go b. m. w nocy spaliła się karczma z sprzętami i zapasami zboża. Karczma była zaasekurowana. Szkoda wynosi 1770 złr. Przyczyna pożaru jest nie wiadoma.

W Mysłowie w powiecie Nowosielskim dn. 17. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi i 12 sz. bydła. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Rzeszowie dn. 23. b. m. spalił się jednopiątrowy budynek mieszkalny w dworcu kolei. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Ostatnia poczta.

Peszt, 26. marca. Zapewniają, że p. Bartal został powołany do Wiednia i już tamże odjechał.

Zagrabie, 26. marca. Ban wyjechał dziś zrana do Wiednia. Obiega pogłoska, że deputacya dwunastu przez sejm kroacki wybrana uda się po świętach na konferencyę do Pesztu.

Berlin, 26. marca. Król pracował dziś z ministrem wojny Roon, szefem sztabu jeneralnego Moltke, szefem gabinetu wojskowego Treskow, a następnie konferował z prezydentem ministrów Bismarkiem.

Berlin, 26. marca. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, że doniesienia o pismie gratulacyjnym Jego Mości Cesarza austryackiego do Króla pruskiego z powodu urodzin tegoż, są bezzasadne.

Hannower, 26. marca. Król wydał proklamacyę zwołującą stany na drugą sesyę zwyczajną na d. 18. kwietnia.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. marca.

Hotel George: PP. Hr. Komorowski Adam, z Konotop. — Komarnicki Bol., z Sassowa. — Winnicki Tytus, z Nadycz.

Hotel europejski: Müller Karol, c. k. pens. pułkownik, z Dubiecka. — Kossowicz Wład., z Uherzec. — Roszkowski Ant., z Brykonia.

Hotel Langa: Hr. Degenfeld, c. k. pułkownik, z Brzeżan. — Pascu Jan, c. k. kapitan, z Stanisławowa.

Hotel angielski: Reindl Ant., c. k. pens. major, z Wolicy. — Tabaczyński Lud., z Lisowisk. — Udrycki Adolf, z Mostów wielkich. — Puchalski Michał, z Dworzec.

Hotel krakowski: Zwolski Jul., z Bryniec zagórnych.

Hotel Krynickiego: Glixeli Teodor, z Chodorkowic.

Pod tygrysa: Falkowski Michał, z Głuchowa.

Pod Nr. 512 4/4: Załęski Leon, z Kolboszówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. marca.

PP. Hr. Bissingen, c. k. pułkownik, do Kołomyi. — Hr. Baworowski Wacław, do Koltowa. — Polański Tad., do Stryja. — Herlth Franc., do Gorajca. — Br. Brückmann Ks., do Wołoszczy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. marca 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.86	+ 1.6	90.9	półn.-zach. sł.	pochmurno
2 g.od. po poł.	327.03	+ 4.5	82.6	zachodni „	„
10.god.wiecz.	327.11	+ 2.8	91.4	półn.-zach. „	deszcz

Ilość deszczu 1·50.

Kurs Lwowski.

Dnia 27 marca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	92	4	99
Dukat cesarski	„ „	4	96	5	04
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	60	8	72
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	59	1	62
„ papierowy rosyjski	„ „	1	3[illegible]	1	32
Talar pruski	„ „	1	54	1	57
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	60	83	61	67
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	63	86	64	71
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	63	07	63	90
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	62	68	63	52
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	153	33	156	25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. marca

	złr.	kr.
5% Metaliki	60	10
5% pożyczka narodowa	63	—
Losy z 1860 roku	79	—
Akcye banku wiedeńskiego	722	—
„ „ kredytowego	140	30
Londyn, 10 funtów szterlingów	104	0
Srebro	103	75
Dukat pojedyńczy	4	99

O pow[illegible]dzialny Redaktor Adolf Rudyński. Z c. k. galic. drukarni rządowej.